



Sygn. akt II PK 315/14

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 20 stycznia 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Romualda Spyt (przewodniczący)

SSN Beata Gudowska

SSN Halina Kiriło (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa Ogólnopolskiego Akademickiego Związku Zawodowego w Warszawie działający na rzecz pracowników D. R. i B. P. przeciwko Samodzielnemu Publicznemu Szpitalowi Klinicznemu [...] o wynagrodzenie, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 20 stycznia 2016 r., skargi kasacyjnej strony powodowej od wyroku Sądu Okręgowego z dnia 8 maja 2014 r.,

**oddala skargę kasacyjną.**

### **UZASADNIENIE**

Strona powodowa - Ogólnopolski Akademicki Związek Zawodowy Lekarzy w Warszawie działający na rzecz pracowników D. R. oraz B. P. wniósł o zasądzenie od strony pozwanej Samodzielnego Publicznego Szpitala Klinicznego [...] na rzecz każdego z nich skapitalizowanego (na dzień 10 listopada 2007 r.) wynagrodzenia w

kwocie po 43.496,00 zł za okres od października 2004 r. do października 2007 r. wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 11 listopada 2007 r. do dnia zapłaty.

Sąd Rejonowy wyrokiem z dnia 26 marca 2009 r. oddalił powództwo i nie obciążył strony powodowej kosztami postępowania. Na skutek apelacji strony powodowej, Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 15 października 2009 r. uchylił zaskarżone orzeczenie, zniósł postępowanie w sprawie objęte rozprawami od dnia 3 listopada 2008 r. i przekazał sprawę Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania odwoławczego. Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Rejonowy wyrokiem z dnia 16 listopada 2010 r. oddalił powództwo i nie obciążył strony powodowej kosztami postępowania. Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 16 czerwca 2011 r. oddalił apelację strony powodowej od tegoż orzeczenia i nie obciążył powodów kosztami postępowania apelacyjnego. Uwzględniając skargę kasacyjną strony powodowej Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 14 maja 2012 r. uchylił zaskarżone orzeczenie i przekazał sprawę Sądowi drugiej instancji do ponownego rozpoznania. Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 20 września 2012 r. uchylił zaskarżony wyrok Sądu pierwszej instancji z dnia 16 listopada 2010 r. i przekazał sprawę Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania odwoławczego i kasacyjnego.

W wyniku kolejnego rozpoznania sprawy Sąd Rejonowy wyrokiem z dnia 29 stycznia 2014 r. oddalił powództwo, odstąpił od obciążenia strony powodowej kosztami procesowymi, a poniesione przez stronę pozwaną i nieuiszczone przez stronę powodową koszty sądowe zaliczył na rachunek Skarbu Państwa. Natomiast Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 8 maja 2014 r. oddalił apelację strony powodowej od powyższego orzeczenia, nie obciążając jej kosztami zastępstwa prawnego w postępowaniu odwoławczym.

Sąd drugiej instancji podzielił i przyjął za własne ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego oraz ich ocenę prawą. Z ustaleń tych wynika, że w dniu 20 października 1999 r. pomiędzy Akademią Medyczną [...] a stroną pozwaną została zawarta umowa w sprawie udostępnienia Akademii Medycznej Szpitala Klinicznego w celu prowadzenia działalności dydaktycznej i badawczej w powiązaniu z udzielaniem świadczeń zdrowotnych. Strona pozwana udostępniła Akademii

Medycznej wszystkie swoje kliniki (w tym Oddział Ginekologii i Położnictwa) dla potrzeb I Katedry i Kliniki Ginekologii i Położnictwa. Powódka D. R. zawarła z Akademią Medyczną umowę na czas określony od 1 grudnia 2004 r. do 30 września 2005 r. w pełnym wymiarze czasu pracy, na stanowisku wykładowcy zakładu położnictwa za wynagrodzeniem 1.940 zł miesięcznie plus dodatek za wysługę lat. Równocześnie w dniu 1 grudnia 2004 r. powódka zawarła ze stroną pozwaną Samodzielnym Publicznym Szpitalem Klinicznym [...] umowę o pracę na czas określony od 1 grudnia 2004 r. - na czas nominacji w Akademii Medycznej, w wymiarze pół godziny na dobę, tj. przeciętnie 2,5 godziny tygodniowo (10 godzin miesięcznie) w 2-miesięcznym okresie rozliczeniowym, na stanowisku lekarza starszego asystenta za wynagrodzeniem zasadniczym w wysokości 1.385,00 zł miesięcznie w stosunku do ilości godzin zatrudnienia w miesiącu. Wynagrodzenie to, stosownie do obowiązującego u strony pozwanej regulaminu wynagradzania i tabeli zaszeregowania stanowisk pracy, było sukcesywnie podwyższane i na dzień 1 października 2007 r. wynosiło 2.252,00 zł według XIX kategorii zaszeregowania w stosunku do ilości godzin zatrudnienia. Z dniem 1 grudnia 2004 r. powódka D. R. uzyskała zgodę dyrektora strony pozwanej na pełnienie dyżurów zakładowych i z tego tytułu otrzymywała osobno stosowne wynagrodzenie, którego podstawą naliczenia była stawka osobistego zaszeregowania. Z kolei powód B. P. od stycznia 1985 r. zatrudniony był na etacie akademickim w Akademii Medycznej. W dniu 1 października 2001 r. zawarł ze stroną pozwaną - Publicznym Szpitalem Klinicznym [...] umowę o pracę na czas określony od 1 października 2001 r., tj. na czas zatrudnienia w Akademii Medycznej, w wymiarze 10 godzin miesięcznie, na stanowisku lekarza starszego asystenta za wynagrodzeniem 1.010,00 zł w stosunku do godzin zatrudnienia plus premia regulaminowa oraz dodatek za tytuł naukowy w wysokości 65,00 zł w stosunku do godzin zatrudnienia. Wynagrodzenie to było sukcesywnie podwyższane i na dzień 1 października 2007 r. wynagrodzenie zasadnicze wynosiło 2.408,00 zł według XIX kategorii zaszeregowania w stosunku do ilości godzin zatrudnienia. Obowiązujący od 20 lutego 2006 r. zakres obowiązków, uprawnień, czynności i odpowiedzialności D. R. oraz B. P. na stanowisku lekarza - starszego asystenta obejmował między innymi: dbanie i roztaczanie nad chorym stałej i troskliwej opieki, prowadzenie leczenia

farmakologicznego chorych hospitalizowanych w Klinice, dokładne prowadzenie historii chorób i innej dokumentacji chorych przebywających w Klinice, dopilnowanie, aby wszelkie niezbędne zabiegi i badania zlecone przez Kierownika Kliniki były wykonane w terminie przez niego ustalonym, pełnienie dyżurów zakładowych zgodnie z przyjętymi w Klinice i Szpitalu zasadami, przeprowadzanie popołudniowych i/lub wieczornych obchodów, nadzór nad przygotowaniem dokumentów przy wypisywaniu chorych lub w razie zgonu chorego, wydawanie pielęgniarkom zleceń w zakresie niezbędnej opieki pielęgniarskiej nad pacjentami, kontrolowanie wykonywania przez personel średni zleceń lekarskich oraz pielęgnowania chorych. Sąd Rejonowy przeanalizował wykazy lekarzy wykonujących zbiegi operacyjne za okres od października 2004 r. do października 2007 r., zestawienie ilości operacji, zabiegów oraz innych świadczeń zdrowotnych udzielanych przez D. R. oraz B. P. w okresie od października 2004 r. do grudnia 2005 r. i wydruk z systemu informatycznego obejmującego porady oraz wypisy za okres sporny dotyczący powodów. W oparciu o rozliczenie godzin dydaktycznych powodów ustalono, że w kolejnych latach akademickich D. R. obowiązywało pensum 360 godzin (przedmiot - metody diagnostyczne, badania fizykalne, położnictwo i ginekologia). W roku akademickim 2005/2006, 2006/2007 oraz 2006/2007 nie wypracowała ona godzin ponadnormatywnych, jedynie w roku akademickim 2007/2008 wypracowała 1,8 godziny ponadnormatywnej. Wymiar zatrudnienia lekarza akademickiego podczas planowania przez pracodawcę grafiku na kolejne miesiące uwzględniał rozmiar etatu z aktualizacją w wypadkach losowych. Strona pozwana w latach 2005-2007 składała harmonogramy pracy lekarzy wraz z ofertą do Narodowego Funduszu Zdrowia na udzielanie świadczeń zdrowotnych. Zgodnie z harmonogramem pracy lekarzy na 2006 r. strona pozwana zgłosiła do Narodowego Funduszu Zdrowia oferty na udzielenia świadczeń zdrowotnych, w których nie uwzględniła D. R. oraz B. P. Natomiast uwzględniła powodów w ofercie na udzielenia świadczeń zdrowotnych w 2007 r.: B. P. z miejscem wykonywania świadczenia w oddziale ginekologii onkologicznej, od poniedziałku do piątku w godzinach od 8:00-9:00, w łącznej liczbie godzin w tygodniu - 5; a D. R. z miejsce wykonywania świadczenia na oddziale patologii ciąży, od poniedziałku-piątku w godzinach od 9:00-10:00, w łącznej liczbie godzin w

tygodniu - 5 oraz na oddziale położniczo-noworodkowym, od poniedziałku-piątku w godz. od 10:00-14:35, łączna liczba godzin w tygodniu 22,55. Sporządzone harmonogramy miały obrazować zdolność szpitala do zapewnienia realizacji świadczeń zdrowotnych w oparciu o zatrudnionych lekarzy z odpowiednimi kwalifikacjami. Nie odzwierciedlały one rzeczywistego czasu pracy lekarzy, gdyż były przygotowane pod koniec roku na rok następny i nie uwzględniały zmian następujących w ciągu roku. Nadto lekarze równoległe z realizowaniem świadczeń zdrowotnych wykonywali obowiązki dydaktyczno-naukowe. Poza zatrudnieniem u strony pozwanej, w okresie spornym B. P. oraz D. R. świadczyli równocześnie pracę w Akademii Medycznej w wymiarze pełnego etatu. Do ich obowiązków należało prowadzenie zajęć dydaktycznych ze studentami wydziału lekarskiego w oparciu o przypadki pacjentek hospitalizowanych, sprawowanie nad nimi pieczy w okresie praktyk i stażu, uzyskanie odpowiednich osiągnięć naukowych, a nadto przeprowadzanie wywiadów z pacjentkami, wykonywanie zabiegów oraz ich nadzorowanie. Strona pozwana udostępniła szpital Akademii Medycznej w celu umożliwienia prowadzenia przez lekarzy - nauczycieli akademickich działalności dydaktycznej i badawczej w powiązaniu z udzielaniem świadczeń zdrowotnych w ramach powszechnego systemu ubezpieczeń zdrowotnych i tylko z tego względu strona pozwana zatrudniała w szpitalu klinicznym nauczycieli akademickich zatrudnionych w Akademii Medycznej. B. P. oraz D. R. w spornym okresie przebywali w szpitalu strony pozwanej przeważnie w godzinach od 8:00 do 13:00, choć zdarzało się, że pozostawili krócej bądź dłużej. W tym czasie wykonywali świadczenia medyczne, a także czynności dydaktyczne. Nadzorowali pracę młodszych kolegów, omawiali ze studentami zabiegi wykonywane przez innych lekarzy. Zdarzało się też, że sami wykonywali zabiegi, równocześnie mając zajęcia dydaktyczne ze studentami. Świadcząc usługi lecznicze w szpitalu wykonywali zatem równocześnie czynności na rzecz Akademii Medycznej: prowadzili seminaria, ćwiczenia ze studentami oraz wykłady dla studentów jako działalność naukowo-dydaktyczną. Bywało, że zajęcia odbywały się w innych godzinach niż do 13.00. Jeżeli pacjentki zgadzały się na obecność studentów, to wówczas przeprowadzany był zabieg z równoczesnym opisywaniem go. Znacznie częściej miały miejsce takie sytuacje, że lekarze jednocześnie wykonywali zabieg i

tłumaczyli go studentom, niż sytuacje, gdy wchodzili na zabieg ze studentami i opisywali, co robili inni lekarze. Zdarzało się jednak, że pacjentki nie wyrażały zgody na uczestnictwo studentów w badaniach, czy zabiegach, które studenci chcieli obserwować. Opisywanie pacjentek studentom należało do zadań lekarzy w ramach działalności dydaktycznej. Zatrudnienie w ułamkowej części etatu pozwalało lekarzom akademickim na swobodne dysponowanie czasem oraz realizowanie w tym czasie swoich obowiązków dydaktycznych i naukowych. Z tytułu zatrudnienia w klinice mieli możliwość zdobywania kolejnych stopni specjalizacji i zbierania materiału klinicznego do prac doktorskich, habilitacyjnych oraz innego rodzaju działalności naukowej. B. P. w latach 2004-2006 prowadził badania dotyczące terapii fotodynamicznej zmian chorobowych szyjki macicy. Nie był to program objęty kontraktem z Narodowym Funduszem Zdrowia, a leki i koszty ponoszone w związku z tym programem były w całości finansowane z grantu naukowego. Ponadto w latach 2006-2007 powód zajmował się badaniami w zespole zajmującym się oznaczaniem współczynników lipidowy w hormonalnej terapii zastępczej, który realizował poza szpitalem. Natomiast D. R. nie prowadziła w spornym okresie badań naukowych. Powodowie aż do 2007 r. nie wnosili o zatrudnienie ich w wyższym wymiarze czasu pracy niż wynikający z zawartej z pozwanym umowy o pracę. Nie zgłaszali również dyrekcji szpitala, kiedy świadczą usługi lecznicze związane z ich pracą dydaktyczny-naukową, a kiedy związane bezpośrednio z udzielaniem świadczeń leczniczych na rzecz samego szpitala. Pismem z dnia 4 stycznia 2008 r. strona pozwana poinformowała D. R. oraz B. P., że zgodnie z postanowieniem § 16 pkt 1 obowiązującego w Szpitalu Regulaminu Pracy przebywanie na terenie Kliniki w godzinach poza ustalonym w umowie o pracę wymiarze, wymaga każdorazowo, uprzedniej pisemnej zgody Dyrektora Szpitala. Przebywanie w miejscu pracy po godzinach pracy jest zabronione i nie uprawnia do domagania się zapłaty wynagrodzenia, natomiast będzie traktowane jako naruszenie obowiązków pracowniczych.

W oparciu o powyższe ustalenia Sądy obydwu instancji uznały, że w przypadku D. R. oraz B. P. nie ma podstaw do przyjęcia, że ich praca u strony pozwanej w Szpitalu Klinicznym wykonywana była w ponadnormatywnym wymiarze czasu pracy.

W ocenie Sądów orzekających w sprawie, praca wykonywana przez powodów ponad wymiar czasu pracy określonych w umowach o pracę ze stroną pozwaną była pracą łączącą ich z Akademią Medyczną, gdzie realizowani oni swoje zasadnicze zatrudnienie i polegała na wykonywaniu obowiązków wymienionych w art. 100 ust. 1 ustawy z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym (Dz.U. z 1990 r. Nr 65, poz. 385 ze zm.; później art. 130 ust. 1 ustawy z dnia 30 sierpnia 2005 r. Prawo o szkolnictwie wyższym, Dz.U. z 2012 r., poz. 572 ze zm.). Celem umów zawartych pomiędzy stroną pozwaną a D. R. oraz B. P. była realizacja ustawy o szkolnictwie wyższym i umożliwienie powodom prowadzenia dydaktyki w powiązaniu z udzielaniem świadczeń medycznych. Zawarte umowy o pracę nie stanowiły samodzielnej podstawy stosunku o pracę, a ich cel jak i treść muszą być badane w powiązaniu z podstawowym stosunkiem łączącym D. R. oraz B. P. z Akademią Medyczną. Zgodnie bowiem z § 5 pkt 8 wspomnianej umowy z 20 października 1999 r., rozwiązanie stosunku pracy w Akademii Medycznej z nauczycielem akademickim stanowiło podstawę wypowiedzenia umowy o pracę ze stroną pozwaną, a sami lekarze zatrudnieni zostali u strony pozwanej tylko na czas zatrudnienia w Akademii Medycznej. Także powodowie byli zatrudnieni na 1/18 etatu w Szpitalu Klinicznym, a równoległe do zatrudnienia u strony pozwanej pozostawali w stosunku pracy z Akademią Medyczną w pełnym wymiarze czasu pracy, co było ich zasadniczym zatrudnieniem. Jako nauczyciele akademicy wykonywali nie tylko zadania dydaktyczne i badawcze, ale również uczestniczyli w sprawowaniu opieki zdrowotnej w szpitalu klinicznym strony pozwanej. Powodowie świadomie zaakceptowali zarówno wymiar etatu jak i wynagrodzenie, znali obowiązki wynikające z umów i mieli świadomość, że brak wyższego wymiaru czasu pracy w umowie o pracę ze stroną pozwaną oznaczać będzie, iż pozostały czas spędzony w szpitalu będzie zakwalifikowany jako czas pracy w stosunku pracy z Akademią Medyczną i wynagradzany w ramach umowy z uczelnią. Nie jest zaś możliwe rozgraniczenie na płaszczyźnie prawa pracy działalności naukowo-dydaktycznej od działań czysto lekarskich, gdyż są one ze sobą ściśle powiązane. Rozdzielenie czynności nauczyciela akademickiego klinicysty od jego obowiązków dydaktycznych, z wyjątkiem wykładów i seminariów, jest praktycznie niemożliwe. Powodowie nigdy w spornym okresie nie zasygnalizowali, iż wykonują pracę w

nadgodzinach, nie zgłaszali kierownictwu szpitala, że wykonują dodatkowo pracę na rzecz szpitala, dlatego też pozwany szpital nie kontrolował, czy świadczenia zdrowotne, których wykonywanie umożliwiał i organizował, były związane z działalnością dydaktyczną lekarzy lub ich działalnością naukową. Postawa lekarzy w spornym okresie - brak sygnalizacji, że zadania nie mieszczą się w ich pracy dydaktycznej na rzecz Akademii Medycznej nie uzasadniała prowadzenia jakiegokolwiek ewidencji ze strony pozwanej. Tymczasem aby skutecznie domagać się od pracodawcy wynagrodzenia za pracę w godzinach ponadwymiarowych, pracownik musi wykazać, że pracodawca zlecił mu pracę ponadwymiarową albo też miał świadomość, iż pracownik taką pracę wykonywał i na to się godził. Powodowie tego nie wykazali, co uzasadniało oddalenie powództwa.

Powyższy wyrok został zaskarżony skargą kasacyjną powodów. Skargę oparto na podstawie naruszenia przepisów prawa materialnego: art. 80 k.p., przez niewłaściwe zastosowanie do niedostatecznie ustalonego stanu faktycznego, a także naruszenie art. 111 ust. 4 ustawy - Prawo o szkolnictwie wyższym, przez niezastosowanie do pracownika D. R., skoro była ona pracownikiem dydaktycznym (wykładowcą) w rozumieniu tego przepisu, do którego ustawowych obowiązków nie należał w ogóle obowiązek prowadzenia badań naukowych. Ponadto skargę kasacyjną oparto na podstawie naruszenia przepisów postępowania, tj. 1/ art. 378 § 2 k.p.c., przez nierozpoznanie zarzutu apelacji, że czynności lekarskie pracownicy wykonywali jako lekarze także wtedy, gdy „w akademickim stosunku pracy pozostawali równolegle bądź na urlopie wypoczynkowym bądź trwały okresy wolne od zajęć dydaktycznych (przerwy świąteczne, ferie letnie).”, co dyskwalifikuje merytorycznie stanowisko Sądu drugiej instancji, że „nie jest możliwe ściśle rozgraniczenie na płaszczyźnie prawa pracy działalności dydaktyczno-naukowej od działań czysto lekarskich, gdyż są one ze sobą ściśle powiązane”, skoro taki związek w trakcie akademickiego urlopu wypoczynkowego w ogóle nie istniał, a praca lekarska była świadczona; 2/ art. 382 k.p.c. w związku z art. 217 § 3 k.p.c., przez niezuzupełnienie postępowania dowodowego ze źródłowej dokumentacji medycznej na okoliczność faktycznych czynności lekarskich pracowników, które pozostawały bez związku z pracą dydaktyczną/pracą naukową i czasu ich trwania (co istotne z punktu widzenia treści prawa materialnego - prawa do wynagrodzenia



- art. 80 k.p., co do ilości, czasu i rodzaju pracy), i czynienie przeszkód powodowi przez Sąd drugiej instancji w dowiedzeniu istotnych faktów przez powoływanie się na tajemnicę lekarską oraz wydłużenie czasu procesu. Skarżący wniesli o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz poprzedzającego go wyroku Sądu Rejonowego z dnia 29 stycznia 2014 r. i przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi pracy spoza okręgu wrocławskiego oraz o orzeczenie o kosztach postępowania według norm przepisanych.

W uzasadnieniu skargi kasacyjnej wskazano, że machinacje przy ustalaniu składu orzekającego, który wydał zaskarżony wyrok, pozwalają na postawienie zarzutu, iż skład sądu był sprzeczny z przepisami prawa w rozumieniu art. 379 pkt 4 k.p.c. Pozorowanie wystąpienia przyczyny, o której mowa w art. 45 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawa o ustroju sądów powszechnych, czy nieuprawnione rozciąganie stosowania § 60 Regulaminu urzędowania sądów powszechnych, stanowi o obsadzie składu sprzecznie z prawem. Niemożliwość skompletowania składu sądu pracy zgodnie z przepisami Kodeksu postępowania cywilnego oznacza stan, w którym sąd właściwy (sąd pracy) nie może z powodu tej przeszkody rozpoznać sprawy i wówczas zastosowanie powinien znaleźć art. 44 k.p.c. nakazujący wyznaczenie przez sąd przełożony na posiedzeniu niejawnym innego sądu.

Strona skarżąca podkreśliła, że Sąd drugiej instancji w ogóle nie odniósł się do kluczowego zarzutu zawartego w apelacji, iż siedem przytoczonych w apelacji realnie wykonywanych przez lekarzy obowiązków, takich jakich jak roztaczanie nad chorym stałej (...) opieki” (pkt 1 zakresu obowiązków); „prowadzenie leczenia farmakologicznego chorych hospitalizowanych w Klinice” (pkt 3); „dokładne prowadzenie historii chorób i innej dokumentacji chorych przebywających w Klinice” (pkt 4); „dopilnowanie, aby wszelkie niezbędne zabiegi i badania zlecone przez Kierownika Kliniki były wykonane w terminie przez niego ustalonym” (pkt 5) „przeprowadzanie popołudniowych ... obchodów” (pkt 7); „nadzór nad przygotowaniem dokumentów przy wypisywaniu chorych lub w razie zgonu chorego” (pkt 8); „wydawanie pielęgniarkom zaleceń w zakresie niezbędnej opieki pielęgniarskiej nad pacjentami” (pkt 10); „udzielanie informacji o stanie zdrowia chorego osobom uprawnionym”- nie mieści się w fikcyjnym wymiarze „1/8 etatu”

oraz nie jest treścią stosunku pracy nauczyciela akademickiego - lekarza z uczelnią medyczną. W apelacji podniesiony został argument, że „niedorzeczność tą demaskują chociażby okresy, kiedy lekarze realnie świadczyli u pozwanego czynności w tym zakresie, a w akademickim stosunku pracy pozostawali równolegle bądź na urlopie wypoczynkowym bądź trwałe okresy wolne od zajęć dydaktycznych (przerwy świąteczne, ferie letnie)”. Sąd drugiej instancji nie rozpoznał jednak tego zarzutu.

Sąd Okręgowy uniemożliwił też stronie powodowej dowiedzenie istotnych okoliczności faktycznych dotyczących czynności lekarskich pracowników na rzecz pozwanego szpitala, które pozostawały bez związku z pracą dydaktyczną/pracą naukową i czasu ich trwania przez to, że nie dopuścił dokumentacji źródłowej odzwierciedlającej realnie wykonane przez lekarzy zabiegi i operacje oraz udzielone świadczenia medyczne. Wskazywanie przez Sąd drugiej instancji na tajemnicę lekarską jako niezależną przeszkodę w przeprowadzeniu dowodów z medycznej dokumentacji źródłowej jest absurdalne, ponieważ realizacja konstytucyjnego prawa do sądu - sprawiedliwego formalnie i materialnie - a zagwarantowanego w art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, nie jest możliwa bez zapewnienia dostępu sądu do rzeczywistej treści tej dokumentacji. Także argument długotrwałości procesu nie może niweczyć istoty prawa do sądu, jakim jest docieranie do prawdy materialnej. Wydłużanie w czasie procesu generowały kolejne błędne orzeczenia Sądów powszechnych, tym bardziej, że żądana i wskazywana jako źródło dowodzenia dokumentacja medyczna istnieje i podlega przechowywaniu. Dla ustalenia rzeczywistego stanu faktycznego i wnikliwego (rzetelnego) rozpoznania sprawy przez Sąd dokumentacja ta była istotna, a wyrokowanie bez niej doprowadziło do naruszenia prawa materialnego - art. 80 k.p. - przez wydanie orzeczenia w niepełnej i niedojrzałej fazie postępowania dowodowego.

Ponadto jawnym naruszeniem art. 111 ust. 4 Prawa o szkolnictwie wyższym jest niezastosowanie tego przepisu do określenia sytuacji prawnej pracownika D. R., skoro był to pracownik dydaktyczny zatrudniony na stanowisku wykładowcy, którego ustawowym obowiązkiem nie było prowadzenie badań naukowych.

Udzielane przez tego pracownika świadczenia zdrowotne nie następowały w powiązaniu z badaniami naukowymi.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie zasługuje na uwzględnienie, albowiem nieuzasadnione są zarzuty podnoszone przez skarżącą w ramach obydwu podstaw kasacyjnych.

Odnosząc się do najdalej idącego zarzutu nieważności postępowania, będącej konsekwencją orzekania przez Sąd Okręgowy w składzie sprzecznym z przepisami prawa (art. 379 pkt 4 k.p.c.), należy stwierdzić, że nie doszło do sugerowanej nieprawidłowości w obsadzie składu sędziowskiego, przed którym odbyła się rozprawa apelacyjna poprzedzająca wydanie zaskarżonego wyroku. Zgodnie z art. 367 § 3 k.p.c., rozpoznanie sprawy przez sąd drugiej instancji następuje w składzie trzech sędziów zawodowych. W takim też składzie trzech sędziów Sądu Okręgowego została rozpoznana apelacja strony powodowej od wyroku Sądu Rejonowego. Zdaniem skarżącej, w postępowaniu przed Sądem drugiej instancji dopuszczono się naruszenia art. 45 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. - Prawo o ustroju sądów powszechnych (jednolity tekst: Dz.U. z 2015 r., poz. 133 ze zm.; dalej u.s.p.) i § 60 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lutego 2007 r. - Regulamin wewnętrznego urzędowania sądów powszechnych (Dz.U. Nr 38, poz. 249 ze zm.; dalej Regulamin) oraz art. 44 k.p.c. polegającego na tym, że w rozpoznaniu i rozstrzygnięciu sprawy brała udział sędzia z innego wydziału tego Sądu, mimo iż nie zachodziły przesłanki do takiej obsady składu orzekającego, natomiast należało uruchomić procedurę wyznaczenia innego sądu do rozpoznania sprawy. Z dokumentacji procesowej znajdującej się w aktach niniejszej sprawy wynika, że wyznaczenie przez Prezesa Sądu Okręgowego sędziego innego wydziału do orzekania w sprawie nastąpiło na podstawie art. 45 u.s.p. w związku z § 60 ust. 1 zdanie 2 i ust. 2 Regulamin. W myśl art. 45 § 1 i § 2 u.s.p., sędziego w jego czynnościach może zastąpić, między innymi, sędzia tego samego sądu, na podstawie zarządzenia przewodniczącego wydziału lub prezesa sądu, wydanego na wniosek sędziego albo z urzędu, w celu zapewnienia sprawności postępowania. W niniejszym przypadku konieczność wyznaczenia przez Prezesa Sądu

Okręgowego sędziego z innego wydziału do udziału w rozpoznaniu sprawy nastąpiło na wniosek Przewodniczącej VII Wydziału Pracy, z uwagi na niemożność skompletowania składu sędziowskiego z powodu wyłączenia części sędziów tego wydziału z mocy art. 386 § 5 k.p.c., tj. ze względu na ich wcześniejsze orzekanie w sprawie. Istniała zatem uzasadniona przyczyna dokonania takiego wyznaczenia sędziego i zarazem zachowano wymagany tryb postępowania w tym zakresie. Skarżąca niesłusznie upatruje nieprawidłowości w obsadzie składu orzekającego w sprawie w naruszeniu - jej zdaniem - przepisu § 60 ust. 1 zdanie 1 Regulaminu, zgodnie z którym w razie nieprzybycia sędziego na posiedzenie, przewodniczący wydziału, kierując się względami celowości, zarządza wykonanie tej czynności przez innego sędziego albo odwołuje posiedzenie w sprawie. Otóż podstawą skierowania sędziego z innego wydziału do orzekania w sprawie jest przede wszystkim art. 45 § 1 u.s.p., który nie ogranicza kompetencji właściwych organów sądu tylko do sytuacji opisanej normą § 60 ust. 1 Regulaminu, ale dotyczy wszystkich przypadków, gdy zachodzi potrzeba zastąpienia sędziego w jego czynnościach. Takie zaś przypadki zastąpienia sędziego w czynnościach innych niż sam udział w posiedzeniu w miejsce nieobecnego sędziego, podpadają pod regulację § 60 ust. 2 Regulaminu. Jeśli zachodzi przy tym potrzeba wyznaczenia sędziego z innego wydziału do czynności sądowych, przepis § 60 ust. 1 zdanie 2 Regulaminu nakazuje przewodniczącemu wydziału zwrócić się w tej sprawie do prezesa sądu. Zastąpienie sędziego przez sędziego tego samego sądu nie wymaga aktu delegacji, który w świetle art. 45 ust. 1 *in fine* u.s.p. jest obligatoryjny jedynie w razie zastąpienia sędziego przez sędziego innego sądu równorzędnego lub bezpośrednio wyższego albo bezpośrednio niższego (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 2010 r., II KK 242/09, OSNW SK 2010 nr 1, poz. 627; z dnia 13 kwietnia 2010 r., II KK 298/09, LEX nr 583787; z dnia 15 czerwca 2010 r., II KK 28/10, OSNW SK 2010 nr 1, poz. 1227; z dnia 26 października 2010 r., II KK 122/10, LEX nr 653674 i postanowienie z dnia 16 listopada 2011 r., III KO 78/11, OSNKW 2012 nr 2, poz. 19). Reasumując należy stwierdzić, że rozpoznanie przedmiotowej sprawy nastąpiło przez skład sędziowski zgodny z obowiązującymi przepisami. Jednocześnie nie zachodziła potrzeba uruchamiania określonego w art. 44 k.p.c. trybu postępowania zmierzającego do

wyznaczenie innego sądu do rozpoznania sprawy, skoro możliwe było skompletowanie składu orzekającego z sędziów sądu rzeczowo i miejscowo właściwego, jakim w niniejszym przypadku był Sąd Okręgowy w [...].

Przechodząc do kasacyjnych zarzutów naruszenia prawa materialnego i związanych z tym zarzutów naruszenia prawa procesowego wypada przypomnieć, że przedmiotem sporu jest kwestia wynagrodzenia D. R. oraz B. P. za pracę wykonywaną na rzecz pozwanego Samodzielnego Publicznego Szpitala Klinicznego [...] ponad obowiązujący ich wymiar czasu pracy w sytuacji, gdy powodowie będąc zatrudnionymi na stanowiskach pracowników: naukowo-dydaktycznego (B. P.) i dydaktycznego (D. R.) w Akademii Medycznej zawarli z pozwanym - w ramach łączącej Akademię Medyczną z Samodzielnym Publicznym Szpitalem Klinicznym umowy o udostępnienie Akademii pozwanej placówki celem prowadzenia działalności dydaktycznej i badawczej z powiązaniu z udzielaniem świadczeń medycznych - umowy o pracę na czas zatrudnienia w Akademii Medycznej na stanowiskach lekarzy - starszych asystentów w niepełnym wymiarze czasu pracy, tj. 10 godzin miesięcznie (1/18 etatu).

Kwestionując prawidłowość zaskarżonego wyroku strona powodowa w ramach kasacyjnej podstawy naruszenia prawa materialnego zarzuca jedynie obrazę dwóch przepisów, tj. art. 80 k.p. oraz art. 111 ust. 4 Prawa o szkolnictwie wyższym, wywodząc z pierwszego z tychże przepisów swoje roszczenia o zapłatę wynagrodzenia za wykonaną na rzecz pozwanego pracę ponadnormatywną. Jak zauważył Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wydanego w niniejszej sprawie poprzedniego wyroku z dnia 14 maja 2012 r., II PK 234/11, treść umowy o pracę (art. 29 k.p.) określająca przewidywany czas pracy nie determinuje w sposób ostateczny zakresu czasowego podległości pracownika, tak jak określone w umowie wynagrodzenie nie stanowi maksymalnej granicy roszczeń płacowych pracownika. Jeśli bowiem przewidziany w umowie wymiar czasu pracy ulegnie zwiększeniu w toku wykonywania pracy, to i zwiększeniu - w stosunku do treści umowy - ulega należne pracownikowi wynagrodzenie za pracę. Stosownie bowiem do art. 80 zdanie pierwsze k.p. wynagrodzenie należy się za pracę wykonaną. Przy tym wykonanie pracy ponad wymiar określony w umowie może, lecz nie musi, prowadzić do wykonywania pracy w godzinach nadliczbowych. W przypadku osób

zatrudnionych w niepełnym wymiarze czasu pracy w pierwszej kolejności, mając na uwadze treść art. 151 § 1 k.p. i fakt, że mogą one nie przekraczać norm czasu pracy, świadczą one pracę ponadwymiarową. Osoby takie, tak jak powodowie w niniejszej sprawie, podlegają regulacji art. 151 § 5 k.p. w zakresie konsekwencji płacowych wykonywania pracy ponad umówiony wymiar czasu pracy. Tego rodzaju ponadwymiarowa płaca wymaga także opłacenia. Porównanie do płacy nadliczbowej znajduje zaś o tyle uzasadnienie, że powództwo o zapłatę wynagrodzenia za pracę nadliczbową (tu: ponadwymiarową) wymaga udowodnienia, że pracownik wykonywał tego rodzaju pracę. Ciężar dowodu spoczywa w tym przypadku na pracowniku jako na podmiocie wywodzącym skutki prawne z takiego twierdzenia (art. 6 k.c. w związku z art. 300 k.p., art. 227 k.p.c.).

Analizując zasadność roszczeń pozwu nie można jednak abstrahować od szerszego kontekstu normatywnego problemu, związanego z czasem pracy i wynagradzaniem nauczycieli akademickich równoległe zatrudnionych w szpitalach klinicznych.

Stosunki pracy D. R. oraz B. P. z pozwanym Samodzielnym Publicznym Szpitalem Klinicznym zostały zawarte jeszcze pod rządami ustawy z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym (Dz.U. Nr 65, poz. 385 ze zm.; dalej jako u.s.w. z 1990 r.) i były kontynuowane po wejściu w życie ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym (jednolity tekst: Dz.U. z 2012 r., poz. 572; dalej jako p.s.w. z 2005 r.) i na ten ostatni okres przypada większa część roszczeń pozwu.

Godzi się zatem zauważyć, że zgodnie z art. 2 ust. 1 pkt 27 p.s.w. z 2005 r. uczelnią medyczną jest uczelnia publiczna nadzorowana przez ministra właściwego do spraw zdrowia. W myśl art. 13 ust. 3 tej ustawy, do zadań uczelni medycznej, oprócz kształcenia studentów, kadr naukowych czy prowadzenia badań naukowych i prac rozwojowych, może należeć również uczestniczenie w sprawowaniu opieki medycznej w zakresie i formach określonych w ustawie o działalności leczniczej. W tym ostatnim zakresie uczelnia otrzymuje dotację z budżetu państwa na zadania związane ze świadczeniami zdrowotnymi wykonywanymi w ramach kształcenia studentów studiów stacjonarnych w podstawowej jednostce organizacyjnej uczelni medycznej lub innej uczelni publicznej, w której prowadzone jest kształcenie na

kierunkach medycznych pod bezpośrednim nadzorem nauczycieli akademickich posiadających kwalifikacje do wykonywania zawodu medycznego właściwego ze względu na treści kształcenia (art. 94 ust. 1 pkt 8 p.s.w. z 2005 r.). W świetle art. 76 ust. 1 i 2 u.s.w. z 1990 r. oraz art. 107 ust. 1 i 2 p.s.w. z 2005 r., pracownikami uczelni są natomiast nauczyciele akademicy oraz pracownicy niebędący nauczycielami akademickimi. Do grona nauczycieli akademickich zalicza się zaś, między innymi, pracowników naukowo-dydaktycznych, pracowników dydaktycznych oraz pracowników naukowych.

Zakres obowiązków pracowników naukowo-dydaktycznych, pracowników naukowych oraz pracowników dydaktycznych określał zasadniczo art. 99 u.s.w. z 1990 r., a obecnie art. 111 p.s.w. z 2005 r. W odniesieniu do nauczycieli akademickich zatrudnionych w uczelni medycznej lub innej uczelni prowadzącej działalność w dziedzinie nauk medycznych przepisy art. 100 ust. 1 i 1a u.s.w. z 1990 r. oraz art. 112 ust. 1 i 2 p.s.w. z 2005 r. zawierają dodatkową regulację stanowiąc, że wymienieni nauczyciele akademicy uczestniczą w sprawowaniu opieki zdrowotnej przez wykonywanie zadań dydaktycznych i badawczych w powiązaniu z udzielaniem świadczeń zdrowotnych w jednostkach organizacyjnych niezbędnych do prowadzenia działalności dydaktycznej i badawczej udostępnionych tym uczelniom na zasadach określonych w przepisach o działalności leczniczej, a w udzielaniu wspomnianych świadczeń zdrowotnych nauczyciele akademicy uczestniczą na podstawie odrębnej umowy zawartej z podmiotem prowadzącym działalność leczniczą udostępniającym jednostkę, o której mowa w ust. 1 przepisu. W niniejszym przypadku oboje powodowie jako pracownicy: naukowo-badawczy (B. P.) i dydaktyczny (D. R.) należeli zatem do grona nauczycieli akademickich zatrudnionych w uczelni medycznej i zobowiązanych - poza zakresem powinności wynikających z art. 111 ust. 1 i ust. 4 p.s.w. z 2005 r. - do uczestniczenia w sprawowaniu opieki zdrowotnej, o jakiej stanowi art. 100 u.s.w. z 1990 r. oraz art. 112 p.s.w. z 2005 r. Chybiony jest przy tym zarzut strony skarżącej, że Sąd drugiej instancji nie uwzględnił faktu zatrudnienia powódki D. R. na stanowisku pracownika dydaktycznego, a nie dydaktyczno-naukowego. Z szczegółowo opisanych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ustaleń faktycznych wynika, że powódka nie prowadziła prac

naukowo-badawczych i łączyła realizację świadczeń medycznych w pozwanym szpitalu tylko z działalnością dydaktyczną.

Cel regulacji art. 112 p.s.w. z 2005 r. wyjaśnił Sąd Najwyższy w przywoływanym wyroku z dnia 14 maja 2012 r., II PK 234/11. Zauważono w nim, że wykonywanie zawodu nauczyciela akademickiego w zakresie zawodu lekarza łączy w sobie w sposób nierozzerwalny aspekty teoretyczne i praktyczne. Osoba taka musi zatem, oprócz prowadzonych zajęć teoretycznych, prowadzić badania naukowe w praktyce, także dydaktyka musi uwzględniać prezentację praktycznej strony nauczanych zagadnień. Taki układ obowiązków wymusza ze strony organizacyjnej nawiązanie przez nauczyciela akademickiego uczelni medycznej dwóch więzi prawnych. Z jednej strony - w aspekcie teoretycznym - pozostaje on pracownikiem uczelni. Aby jednak mógł uczestniczyć w praktyce działalności leczniczej, musi nawiązać odpowiednią relację z podmiotem udzielającym świadczeń medycznych. Nie można przy tym tracić z pola widzenia tego, że umowa z podmiotem prowadzącym działalność medyczną i wykonywanie pracy w jej ramach spełnia przede wszystkim cel w postaci prowadzenia badań naukowych oraz dydaktyki - a zatem obowiązków nauczyciela akademickiego. Nie bez przyczyny ustawodawca w art. 112 ust. 1 p.s.w. z 2005 r. na pierwszym miejscu wymienia zadania dydaktyczne i badawcze, na drugim dopiero miejscu wiążąc je z udzielaniem świadczeń zdrowotnych we właściwych jednostkach organizacyjnych. Współistnienie obu tych elementów w wykonywaniu pracy nauczyciela akademickiego w ramach udzielania świadczeń zdrowotnych w odpowiedniej jednostce ma kluczowe znaczenie z punktu widzenia kwalifikacji jego pracy na rzecz takiej jednostki.

Z takim ukształtowaniem zakresu obowiązków nauczyciela akademickiego zatrudnionego w uczelni medycznej i szpitalu klinicznym wiąże się zagadnienie rozliczania czasu pracy i wynagradzania za pracę świadczoną na rzecz obydwu pracodawców. Zasadnicze znaczenie w tym zakresie ma unormowanie zawarte w art. 130 ust. 1 oraz art. 112 ust. 1 i 2 p.s.w. z 2005 r.

Przepis 130 ust. 1 p.s.w. z 2005 r. stanowi, że czas pracy nauczyciela akademickiego jest określony zakresem jego obowiązków dydaktycznych, naukowych i organizacyjnych. Czas pracy nauczyciela akademickiego



uczestniczącego w sprawowaniu opieki zdrowotnej, o której mowa w art. 112, jest określony ponadto zakresem jego obowiązków związanych z zapewnieniem ciągłej opieki nad pacjentami szpitali klinicznych lub oddziałów innych zakładów opieki zdrowotnej. Powołany przepis art. 130 ust. 1 p.s.w. z 2005 r. jest przepisem bezwzględnie obowiązującym i powinien być stosowany wobec nauczycieli akademickich zatrudnionych w szpitalach klinicznych. W innym razie uczestniczenie nauczyciela akademickiego w sprawowaniu opieki zdrowotnej, o której mowa w art. 112 ust. 1 p.s.w. z 2005 r., odbywałoby się wyłącznie poza czasem pracy w stosunku pracy z uczelnią medyczną, co nie byłoby prawidłowe. Nauczyciel akademicki, któremu w stosunku pracy z uczelnią medyczną nie określono czasu pracy zakresem jego obowiązków związanych z zapewnieniem ciągłej opieki nad pacjentami szpitala klinicznego, nie wykonywałby bowiem istotnej części pracy w swoim podstawowym stosunku zatrudnienia. Stosowanie art. 130 ust. 1 p.s.w. z 2005 r. powinno zatem polegać na określaniu zakresu obowiązków związanych z zapewnieniem ciągłej opieki nad pacjentami szpitala klinicznego oraz kwalifikowaniu tych obowiązków w kategoriach czasu pracy nauczyciela akademickiego w zakresie stosunku pracy z uczelnią medyczną. Inaczej mówiąc, nauczyciel akademicki zatrudniony w szpitalu klinicznym powinien mieć określone zakresy obowiązków związanych z zapewnieniem ciągłej opieki nad pacjentami szpitala klinicznego i wykonywanie tych obowiązków powinno być rozliczane jako czas pracy w stosunku pracy z uczelnią medyczną.

W doktrynie wyrażany jest pogląd, zgodnie z którym wykonywanie przez nauczyciela akademickiego - zatrudnionego w szpitalu klinicznym w niepełnym wymiarze czasu - pracy ponad ten wymiar, polegającej na realizowaniu zakresów obowiązków związanych z zapewnieniem ciągłej opieki nad pacjentami szpitala klinicznego, powinno być kwalifikowane w kategoriach czasu pracy nauczyciela akademickiego w stosunku pracy z uczelnią medyczną. Jest to kwalifikacja ustawowa czasu pracy nauczyciela akademickiego zatrudnionego w szpitalu klinicznym, wyznaczona przez art. 130 ust. 1 p.s.w. z 2005 r. Jednocześnie jest to kwalifikacja dokonana pośrednio wolą stron, a więc kwalifikacja kontraktowa, skoro nauczyciel akademicki, jako strona umowy o pracę ze szpitalem klinicznym, wyrażając wolę wykonywania na rzecz szpitala klinicznego pracy w niewielkim

wymiarze, wyraża przez to także zgodę na kwalifikowanie wykonywanej ponad ten wymiar pracy, obejmującej wyznaczone mu obowiązki związane z zapewnieniem ciągłej opieki nad pacjentami szpitala klinicznego, jako pracę w czasie pracy z uczelnią medyczną. Praca nauczyciela akademickiego na rzecz szpitala klinicznego wykonywana ponad wymiar wynikający z umowy o pracę jest wreszcie pracą kwalifikowaną w ramach kierowniczego stosowania prawa pracy, gdyż dokonywana jest przez czynności kierownicze ordynatora-kierownika kliniki, pełniącego jednocześnie funkcje kierownika kliniki (kierownika jednostki organizacyjnej uczelni medycznej), a także przez czynności kierownicze dyrektora szpitala klinicznego oraz czynności kierownicze rektora uczelni medycznej (Z. Kubot, Kwalifikacja pracy nauczycieli akademickich wykonywanej ponad wymiar czasu pracy określony w umowie ze szpitalem klinicznym, PiZS 2009 nr 7, s. 21-25).

Podzielając powyższy pogląd Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 12 maja 2012 r., II PK 234/11 stwierdził, że wszystkie obowiązki, jakie wykonywane są ponad wymiar określony w umowie o pracę ze szpitalem klinicznym, stanowią obowiązki w ramach czasu pracy nauczyciela akademickiego i nie podlegają kwalifikacji jako praca ponadwymiarowa. Zastrzegł jednak, iż stanowisko to wymaga uwzględnienia treści art. 112 ust. 1 p.s.w. z 2005 r., do którego odsyła art. 130 ust. 1 tej samej ustawy. Ponieważ art. 112 ust. 1 wymaga połączenia udzielania świadczeń zdrowotnych z działalnością dydaktyczną i badawczą, to tylko tego rodzaju aktywność może być uwzględniana w czasie pracy nauczyciela akademickiego. Jeśli natomiast określone czynności stanowią jedynie udzielanie świadczeń zdrowotnych bez ich aspektu naukowego lub dydaktycznego, to muszą i powinny być rozliczane w ramach stosunku pracy ze szpitalem klinicznym. Z wyrażonej w art. 80 zdanie pierwsze k.p. zasady, że pracownikowi wynagrodzenie należy się za pracę wykonaną, należy wywieść wniosek, że za tę samą pracę pracownik nie może otrzymać podwójnego wynagrodzenia od dwóch podmiotów. Z pewnością stan taki nie może zaistnieć w przypadku nauczyciela akademickiego uczelni medycznej wykonującego pracę w szpitalu klinicznym. W konsekwencji nie wystarczy twierdzenie, także uwzględniające ewidencję czasu pracy w pozwanym szpitalu, iż pracownik wykonywał pracę przez określony czas u pozwanego w określone dni. Uwzględnienia - i to w aspekcie faktycznym - wymaga

bowiem to, jakie czynności wykonywał. Wykonywanie bowiem przez nauczyciela akademickiego zatrudnionego w szpitalu klinicznym w niepełnym wymiarze czasu, pracy ponad ten wymiar może być kwalifikowane jako praca ponadwymiarowa tylko wtedy, gdy zakres wykonywanych obowiązków nie wiąże się z pracą naukową lub dydaktyczną tego nauczyciela. Ciężar udowodnienia tej okoliczności faktycznej spoczywa zaś na pracowniku.

W wyniku ponownego rozpoznania sprawy Sąd pierwszej instancji ustalił (a Sąd drugiej instancji podzielił te ustalenia), że zasadniczym zatrudnieniem powodów było zatrudnienie w Akademii Medycznej, gdzie pracowali na pełnych etatach, pozostając w stosunkach pracy z Samodzielnym Publicznym Szpitalem Klinicznym [...]. Jako nauczyciele akademicy wykonywali nie tylko zadania dydaktyczne i badawcze, ale również uczestniczyli w sprawowaniu opieki zdrowotnej w szpitalu klinicznym strony pozwanej. Miejscem pracy lekarza - nauczyciela akademickiego w zakresie obowiązków dydaktyczno-naukowych był właśnie pozwany szpital kliniczny. Powodowie zaakceptowali zarówno wymiar pracy jak i wynagrodzenie, znali obowiązki wynikające z umów i mieli świadomość że brak wyższego wymiaru czasu pracy w umowie o pracę ze stroną pozwaną oznaczać będzie, iż pozostały czas spędzony w szpitalu będzie zakwalifikowany jako czas pracy w stosunku pracy z Akademią Medyczną i wynagradzany w ramach umowy z uczelnią. Powodowie w toku postępowania nie wykazali, że pracowali w nadgodzinach, ani że pozwany pracodawca zlecił im pracę ponadwymiarową. Z materiału dowodowego wynika, że w trakcie spełniania świadczeń medycznych w szpitalu klinicznym powodowie równolegle realizowali zadania dydaktyczno-naukowe. Nie jest zaś możliwe ściśle rozgraniczenie ich działalności dydaktyczno-naukowej od działań czysto lekarskich, gdyż są one ze sobą ściśle powiązane. Rozdzielenie czynności nauczyciela akademickiego klinicysty od jego obowiązków dydaktycznych, z wyjątkiem wykładów i seminariów, jest praktycznie niemożliwe.

Kwestionując powyższe ustalenia Sądów orzekających w sprawie strona skarżąca zarzuca naruszenie przepisów: 1/ art. 382 k.p.c. w związku z art. 217 § 3 k.p.c., przez nieuzupełnienie postępowania dowodowego o źródłową dokumentację medyczną na okoliczność faktycznych czynności lekarskich pracowników, które pozostawały bez związku z pracą dydaktyczną/pracą naukową i czasu ich trwania

oraz 2/ art. 378 § 2 k.p.c. przez nierozpoznanie zarzutu apelacji, że czynności lekarskie pracownicy wykonywali jako lekarze także wtedy, gdy „w akademickim stosunku pracy pozostawali równolegle bądź na urlopie wypoczynkowym bądź trwały okresy wolne od zajęć dydaktycznych (przerwy świąteczne, ferie letnie)”, co dyskwalifikuje merytorycznie stanowisko Sądu drugiej instancji, że „nie jest możliwe ściśle rozgraniczenie na płaszczyźnie prawa pracy działalności dydaktyczno-naukowej od działań czysto lekarskich, gdyż są one ze sobą ściśle powiązane”, skoro taki związek w trakcie akademickiego urlopu wypoczynkowego w ogóle nie istniał, a praca lekarska była świadczona.

Odnosząc się do pierwszego z podniesionych zarzutów należy zauważyć, że według art. 217 § 3 k.p.c., sąd pominie środki dowodowe, jeżeli okoliczności sporne zostały już dostatecznie wyjaśnione lub jeżeli strona powołuje dowody jedynie dla zwłoki. Art. 227 k.p.c. stanowi, że przedmiotem dowodu są fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie. Z kolei zgodnie z art. 378 § 1 *in initio* k.p.c., sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji. Stosownie zaś do art. 382 k.p.c., sąd drugiej instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Z powołanych przepisów wynika, że jakkolwiek sąd nie ma obowiązku przeprowadzenia wszystkich dowodów wskazanych przez stronę, to jednak odmowa dopuszczenia określonego dowodu nie należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego. W szczególności sąd nie może pominąć środków dowodowych na wskazywane przez stronę okoliczności, w przypadku, gdy nie zostały wyjaśnione sporne fakty mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 217 § 3 w związku z art. 227 k.p.c.). Wobec tego, sąd odwoławczy, jako sąd merytoryczny, rozpoznając sprawę w granicach apelacji, powinien uzupełnić postępowanie dowodowe w zakresie spornych faktów mających dla sprawy istotne znaczenie, a niewyjaśnionych przez sąd pierwszej instancji (art. 378 § 1 w związku z art. 382 k.p.c.). Sąd pominie środki dowodowe, jeżeli okoliczności sporne zostały już dostatecznie wyjaśnione lub jeżeli strona powołuje dowody jedynie dla zwłoki (art. 217 § 2 k.p.c.). Przez wyjaśnienie spornych okoliczności rozumieć należy taki stan rzeczy, w którym albo nastąpiło uzgodnienie między stronami spornych dotychczas okoliczności, albo też zostały one wyjaśnione na

korzyść strony powołującej dowody. Niedopuszczalne jest pominięcie zaoferowanych środków dowodowych z powołaniem się na wyjaśnienie sprawy, jeżeli ocena dotychczasowych dowodów prowadzi, w przekonaniu sądu, do wniosków niekorzystnych dla strony powołującej dalsze dowody. Oznaczałoby to bowiem pozbawienie jednej ze stron możliwości udowodnienia jej twierdzeń. Sytuacja taka jednak nie zachodzi, gdy teza dowodowa jest nieistotna dla rozstrzygnięcia sprawy lub proponowany środek jest nieprzydatny dla jej udowodnienia. Z tą ostatnią sytuacją mamy do czynienia w niniejszej sprawie. Sąd Rejonowy oddalił bowiem zgłoszone przez stronę powodową wnioski o przeprowadzenie dowodu z źródłowej dokumentacji medycznej na okoliczność faktycznych czynności lekarskich pracowników, które pozostawały bez związku z pracą dydaktyczną/pracą naukową i czasu ich trwania, zaś Sąd Okręgowy ustosunkowując się do zarzutów apelacyjnych w tym zakresie podzielił stanowisko zaprezentowane w uzasadnieniu wyroku pierwszoinstancyjnego w kwestii nieprzydatności tychże dowodów dla wyjaśnienia spornych okoliczności. Argument o objęciu wskazanych dowodów z dokumentów tajemnicą lekarską został podniesiony jedynie na marginesie rozważań. O odmowie uwzględnienia wspomnianych wniosków dowodowych zadecydowało to, że w ocenie Sądów orzekających, dowody te nie pozwalały ustalić, które z wykonywanych przez lekarzy czynności wiązały się z prowadzoną przez nich działalnością naukową lud dydaktyczną, chociażby z tego względu, że nie zawierały one informacji na temat udziału studentów w tychże czynnościach. Trudno polemizować z tą oceną. Trzeba bowiem pamiętać, że czas pracy wykonywanej przez nauczyciela akademickiego na podstawie art. 130 ust. 1 p.s.w. z 2005 r. nie podlega ewidencji czasu pracy w rozumieniu art. 149 k.p. Natomiast kwalifikacja pracy nauczyciela akademickiego zatrudnionego w szpitalu klinicznym zostaje dokonana w harmonogramie pracy (grafiku). Harmonogram pracy określa dni pracy, godziny rozpoczynania i kończenia pracy, a także dni wolne od pracy. Zaplanowanie w harmonogramie pracy wymiaru czasu pracy określonego w umowie o pracę ze szpitalem klinicznym oznacza, że praca nauczyciela akademickiego ponad ten wymiar jest pracą w stosunku pracy z uczelnią medyczną, jeżeli nauczycielowi akademickiemu wyznaczono zakresy obowiązków, o których mowa w art. 130 ust. 1 p.s.w. z 2005 r.

Praca wykonywana ponad wymiar czasu pracy określony w harmonogramach pracy powinna być kwalifikowana w kategoriach czasu pracy w stosunku pracy z uczelnią medyczną. Powodowie w spornym okresie nie zasygnalizowali kierownictwu szpitala, że wykonują dodatkowo pracę na rzecz tej placówki, dlatego też pozwany szpital nie kontrolował, czy świadczenia zdrowotne, których realizację umożliwiał i organizował, były związane z działalnością dydaktyczną lekarzy lub ich działalnością naukowo-badawczą. Prowadzenie przez szpital kliniczny ewidencji świadczeń zdrowotnych w układzie dokumentacji medycznej (w tym ewidencji badań, zabiegów, konsultacji i procesów medycznych) to inny rodzaj ewidencji niż ewidencja czasu pracy pracownika do celów prawidłowego ustalenia jego wynagrodzenia i innych świadczeń związanych z pracą.

Bezzasadny jest też drugi z podniesionych przez skarżącą zarzutów naruszenia przepisów postępowania, tj. art. 378 § 2 k.p.c. W tej materii warto przypomnieć, że wynikający z powołanego przepisu obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji oznacza zarówno zakaz wykraczania przez sąd drugiej instancji poza te granice, ale też nakaz wzięcia pod uwagę i rozważenia wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków. Z ustanowionego w art. 378 § 1 k.p.c. obowiązku rozpoznania sprawy w granicach apelacji nie wynika jednak konieczność osobnego omówienia przez sąd w uzasadnieniu wyroku każdego argumentu podniesionego w apelacji. Za wystarczające należy uznać odniesienie się do sformułowanych w apelacji zarzutów i wniosków w sposób wskazujący na to, że zostały one przez sąd drugiej instancji w całości rozważone przed wydaniem orzeczenia (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 24 lipca 2009 r., I PK 38/09, niepublikowany; z dnia 24 marca 2010 r., V CSK 296/09, M.Pr.Bank. 2012 nr 4, s. 19; z dnia 26 kwietnia 2012 r., III CSK 300/11, OSNC 2012 nr 12, poz. 144 oraz z dnia 4 września 2014 r., II CSK 478/13, LEX nr 1545029).

W przedmiotowej sprawie podnoszona w apelacji strony powodowej od wyroku Sądu Rejonowego kwestia, że nauczyciele akademicki wykonywali czynności lekarskie na rzecz pozwanego także wtedy, gdy jednocześnie w akademickim stosunku pracy pozostawali na urlopie wypoczynkowym lub korzystali z okresów wolnych od zajęć dydaktycznych (przerwy świąteczne, ferie letnie), nie przybrała formy skonkretyzowanego zarzutu apelacyjnego, a jedynie stanowiła

zamieszczony w uzasadnieniu środka zaskarżenia argument przeciwko tezie, że nie jest możliwe ścisłe rozgraniczenie na płaszczyźnie prawa pracy działalności dydaktyczno-naukowej od działań czysto lekarskich, skoro taki związek w trakcie akademickiego urlopu wypoczynkowego w ogóle nie istniał, a mimo to praca lekarska była świadczona. Argument ten został zaś podniesiony poza zakresem ustaleń Sądu pierwszej instancji, albowiem strona powodowa - wbrew spoczywającemu na niej z mocy art. 6 k.c. ciężarowi dowodowemu - nie wskazywała, w jakich konkretnie okresach objętych sporem nauczyciele akademicy świadczyli na rzecz pozwanego Szpitala pracę ponad obowiązujący ich wymiar czasu, przebywając jednocześnie na urloпах wypoczynkowych albo feriach świątecznych lub letnich, ani nie wniosowała dowodów na tę okoliczność. W tej sytuacji trudno czynić Sądowi drugiej instancji zarzut nierozpoznania sprawy w granicach apelacji.

    Nie podzielając zarzutów i wniosków kasacyjnych, Sąd Najwyższy z mocy 398<sup>14</sup> k.p.c. orzekł jak w sentencji.

kc